OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

CENA 10 GR.

Narodowiec

Tygodnik Obozu Wszechpolskiego

NR. 52. | KATOWICE, dnia 25-go grudnia 1938 | ROK 2

DZIELMY SIĘ OPŁATKIEM

Nadchodzą święta Bożego Narodzenia. Za kilka dni, gdy w mroźną noc zabłyśnie pierwsza gwiazda, w domach polskich zajarzą się świeczkami choinki, rodzice, dzieci i domownicy, składają sobie życzenia, obdzielą się opłatkiem, poczym w uroczystym nastroju zasiądą do wigilijnego stołu. Boże Narodzenie to święto tradycji, rodziny, domu i dzieci. —

Tegoroczne święta przynoszą nam jednak refleksje, wykraczającego poza stół wigilijny i rodzinne grono. —

Musimy uświadomić sobie, że milionom chrześcijan zaświecenie choinki poczytane będzie za przestępstwo, że nie będą oni mogli pójść na pasterkę. Mamy na myśli Sowiety, gdzie religię zastąpiono bezbożnictwem, gdzie kościoły zamienione zostały na kina, gdzie odprawianie nabożeństw i wywieszanie wizerunków świętych zagrożone jest surowymi karami. A jest także na zachodzie Europy skrawek ziemi, na którym pojawienie się księdza w sutannie, lub przyznanie się do religii katolickiej, karane jest śmiercią. —

Rozumiem myśl autora powie zapewne czytelnik. „To zestawienie jest nad wyraz bolesne. Ale wydarzenia te w Sowietach i czerwonej Hiszpanii są następstwami przewrotu komunistycznego, a nam chyba przewrót taki nie grozi". — Nie bądźmy w naszych przewidywaniach zbyt pochopni, a zwłaszcza optymistyczni. Pamiętajmy, że Polska i Rumunia to dwa kraje w których pozycja żydów jest najmocniejsza i że na utrzymaniu istniejącego stanu rzeczy w obu krajach żydom bardziej zależy od przyszłości żydostwa w Palestynie. Jeżeliby wpływy żydów na losy obu państw miały ulec pomniejszeniu, rzucą oni z pewnością wszystko na szalę, aby conajmniej stan posiadania utrzymać. Na zgodę żydów na rozwiązanie kwestii żydowskiej, lub ich dobrowolną emigrację liczyć nie można. A pamiętajmy, że przewroty nie dokonuje się bez przygotowania. Spójrzmy sumiennie na dzisiejszą rzeczywistość polską i przekonajmy się czy nie ujawnimy i w Polsce śladów tych przygotowań, bo o Rumunii po ostatnim zabójstwie Codreanu wspominać tu nie potrzeba. By jednak nie narazić się na zarzut jednostronności, popatrzmy najpierw na Francję. Już od dawna dochodziły nas z nad Sakwany niepokojące wieści. —

Wiedzieliśmy, że liczba zgonów przewyższa cyfrę urodzin, że stało się to na skutek propagandy świadomego macierzyństwa i małżeństwa o jednym dziecku, że Francja musiała sprowadzić z zagranicy robotników i t.d. Obecnie czytamy w książce Francuza Rene Benjamin, która w ostatnim czasie znalazła się na półkach księgarskich (Chronique d'un temps trouble), z beznadziejnych w swoim smutku kart, że naród francuski umiera, Francja ginie. Kraj francuski zbiedniał, przepywa przezeń rzeka, która wszystko spala. Tą rzeką jest pożądanie. Ideałem dzisiejszym jest nieróbstwo, chciwość i pożądanie. Dewizą naczelną liberalizm, pozwalający na rzucenie Francuzom podłości, niemoralności, nienawiści. W teatrach i kinach propaguje się rozwody i wolną miłość, gazety pełne są sensacyjno-pikantnych reportaży, pornograficznych romansów. Ulice miast zalewają broszury entuzjazmujące się sztucznymi poronieniami i reklamujące hasła, będące grozą dla wewnętrznych sił narodu. Także tragicznie brzmią słowa autora: „U nas wszyscy są jak pijacy, którzy w pijaństwie szukają dla siebie złudzeń. Demagogia uczyniła nas narodem pijaków. Nie mamy ludzi wolnych, nie mamy sławnych. Nazwiska, które warto wymienić, są u nas jedynie wyryte na grobowcach". Dziś już coraz bardziej szerzy się w Francji świadomość, że czynnikiem, który Francję rozkłada są żydzi. Opanowali oni wszak niemal cały aparat państwowy. Wystarczy wspomnieć, że w jednym z ostatnich rządów Chautemps na 91 stanowisk ministrów i podsekretarzy stanu najwyższe te w państwie funkcje piastowało 51 masonów i 40 żydów! Czyż nie jest to przygotowaniem do przewrotu? —



Nie dawno przyniosła prasa wiadomość, że woźny Jan Michalski, kawaler orderu „Virtuti Militari" trzykrotnie odznaczony „Krzyżem Walecznych" nie mógł znaleźć mieszkania w Warszawie, bo przeszkodą była zbyt liczna rodzina, składająca się z żony i czworga dzieci. W mieszkaniach warszawskich nie chcą dzieci. W Warszawie rodzi się najmniej dzieci ze wszystkich stolic europejskich. Miejsce dzieci zastępuje pies. Coraz więcej jest małżeństw bezdzietnych, hodujących za to psy. Dzieje się to w czasie, gdy u naszego zachodniego sąsiada codziennie składają radiowe gratulacje „szczęśliwym rodzicom 9-tego, 10-tego, a nawet 14-tego dziecka". — I w Polsce zalewa nas propaganda sztucznych poronień, rozwodów, wolnej miłości, pornograficzne romanse, filmy idealizujące handel żywym towarem i t. d. Na obszarze naszego państwa, prócz wielu walk, toczy się walka z liczną rodziną!

Trzeba, żebyśmy pamiętali o tym, właśnie w czasie świąt Bożego Narodzenia, święta rodziny. Tym więcej, że tworzona przez propagandę moda każe na święta wyjeżdżać. Zamiast stołu wigilijnego w uroczystym nastroju — choćby w najskromniejszym domu — coraz więcej traktuje się święta jako „rybkę", możność uraczania się alkoholem i okazję wyjazdu na wycieczki, do pensjonatów i hoteli. —

Nie pozwólmy na pozbawienie nas najpiękniejszych zwyczajów. Tępmy wszędzie propagandę, zwracającą się przeciw religii katolickiej, tradycji, rodzinie, dzieciom, narodowi. —

Gdy w tegoroczny dzień wigilijny zabłyśnie pierwsza gwiazda przełammy się z najbliższymi opłatkiem i życzmy sobie, by Stronnictwo Narodowe, które weszło zdecydowanie w fazę zwycięźania, bezpowrotnie zniszczyło to wszystko, co naród nasz rozkłada i by ziściło dążenia nas wszystkich, stworzeniem katolickiego państwa polskiego narodu.



Wszystkim Czytelnikom, Prenumeratorom, Współpracownikom, Kolporterom, Sympatykom, i Członkom Obozu Wszechpolskiego życzymy

Wesołych Świąt

Obóz Wszechpolski. **Redakcja „Narodowca".**

Odebrać żydom prawa polityczne

Zadania zorganizowania narodu polskiego na zasadach nacjonalistycznych podjęło się Stronnictwo Narodowe a na Śląsku, Obóz Wszechpolski.

W jednej z tez politycznych Stronnictwo przedstawia społeczeństwu polskiemu, że dopóki nie zdołamy usunąć masy żydów fatalnie na życie polityczne i gospodarcze Polski wpływające, daremne będą wszystkie wysiłki nad uzdrowieniem życia w Polsce podejmowane. Należy pozbawić praw politycznych żydów aby uniemożliwić im wpływanie na kształtowanie się warunków społeczno - politycznych i gospodarczych narodu polskiego, do chwili usunięcia ich z granic Państwa Polskiego.

Przed kilku laty podjęta w tym kierunku przez Obóz Wielkiej Polski, obecnie Stronnictwo Narodowe i Obóz Wszechpolski, przeprowadzona walka pozwoliła poznać większość społeczeństwa polskiego, pełną prawdę tej zasady.

Ostatnie wybory samorządowe dobitny dały dowód, jak pilnym jest zagadnienie odsunięcia czynników obcych od wpływania na polskie stosunki.

Znamiennym jest, że tam wszędzie, gdzie żydzi w wielkiej masie w Polsce osiedli, znaczna ilość głosów i mandatów zdobył P. P. S.

W Warszawie wielka masa żydów rzuciła swe głosy na socjalistyczne listy, to samo stało się w drugim z kolei największym mieście Polski, Łodzi. Tak samo działo się w Krakowie. Stało się to dlatego, że żydzi upatrują w akcji politycznej socjal-demokracji działanie na swą korzyść, widzą w niej rozbijanie polskiego społeczeństwa, niedopuszczanie do poznania przez chłopa, robotnika, rzemieślnika, inteligenta polskiego, iż byt narodu i byt państwa polskiego zależy jest wyłącznie o zwartości wewnętrznej narodu gospodarza, jakim jest naród polski.

Przeprowadzone, z wyjątkiem Wilna i Lwowa, w największych miastach Polski wybory naocznie przekonały społeczeństwo, że tam wszędzie, gdzie zamieszkują Polacy, obraz społeczno-polityczny jest jasny. Napawać nas może słuszną dumą nawet, że cały zachód Polski dziś jest narodowy.

W czasie, gdy obserwujemy, jak w Niemczech, we Włoszech pod przymusem, daleko idącego ograniczenia swobód obywatelskich, na gwałt glajchszaltuje się sposób myślenia, jak w Hiszpanii w celu zdobycia społeczeństwa dla idei narodowej, toczy się od 2½ lat krwawa walka, — u nas w Polsce społeczeństwo polskie odradza się samo dobrowolnie, pod kierownictwem Stron. Nar. i to mimo niechęci grupy rządzącej, wbrew licznym trudnościom i przeciwdziałaniom ze strony żydów, sanacji, socjaldemokracji.

Cały zachód Polski dziś posiada absolutną większość narodową, jest posłuszny dyrektywom politycznym Stronnictwa Narodowego, co jest tym cenniejszym objawem, że Stronnictwo Narodowe nie jest poparte ze strony biurokracji państwowej, i nie działa przymusem.

Takiemu dobrowolnemu poddawaniu się społeczeństwa idei, głoszonej przez Stronnictwo Narodowe i akcji tego Stronnictwa Narodowego, sięgającej swą wychowawczą pracą w głąb społeczeństwa zdobywałoby się, nie powinna przeciwstawiać się żadna siła tym mniej popierane przez rząd czynniki.

Tymczasem, przeciwko zamierzeniom narodowców polskich stanie się takim samym narodem, jak pozostałe Europę zamieszkujące, występuje w Polsce czynnik obcy, o własnych celach politycznych, żydzi.

W Warszawie kierownicy 400-tu blisko tysięcznej masy żydów tak swe siły podzielili, by socjaliści, jak i ozon doznali poparcia, bo jedni, jak socjaliści służą wyraźnie ich celom inni, jak „Ozon" odgrywają rolę piorunochromu przed właściwym nacjonalizmem.

Czy nie naigrawaniem się z narodu polskiego jest fakt, że w czasie, kiedy w Niemczech, Włoszech, na Węgrzech, Czechosłowacji, a nawet w szeregu mniejszych państw rugowani są żydzi energicznie w życiu politycznym, u nas nie tylko cieszą się dużymi wpływami i znaczną przewagą w życiu gospodarczym, ale dzięki swej masie pozwala się im na stanowienie do pewnego stopnia regulatora naszego życia politycznego? W zależności od tego, które z ugrupowań w Polsce istniejących, żydom przyzna koncesje, poczyni o ustępstwa na rzecz ich odrębnych politycznych celów, żydzi głosują wczoraj za sanacją, do wyborów sejmowych na „Ozon", dziś na marksistów.

Czy można nazwać zdrowym objawem fakt, że zrealizowanie potrzeb narodu polskiego uzależnione jest od zgody żydowskiej?

Czy dobrze jest narodowi polskiemu, jego przyszłości, jego wielkości, jego pomyślności gospodarczej, gdy poczynania jego uzależnione być mają w dużej mierze od żydów?

Zanim o Hitlerze coś słyszano, zanim nazwisko Mussoliniego stało się głośne, rzucone przez nas przed kilku laty hasło:

uniemożliwić żydom decydowania o ważnych aktach natury państwowej, nabrało dziś na ostrości i aktualności.

W chwili, gdy wszyscy uznają, że konieczne jest zespolenie narodu polskiego, zjednoczenie, jak mówi „Ozon", wystarczyłoby, by wyeleminować żydów z życia Polski, odebrać im prawa polityczne, by umożliwić prawdziwe odrodzenia Polski. By doprowadzić do zjednoczenia zupełnie dobrowolnie, zgodnie z duchem narodu polskiego, nie pod przymusem, nie sztucznie, bez mechanicznych organizacyj ozonów i t.p., lecz organicznie, z przekonań jednostek wypływających, wystarczy dać możność pracy swobodnej Stronnictwu Narodowemu.

Spotyka nas może zarzut, że w chwili obecnej nie widzimy poważniejszych zadań jak żydowskie. Stwierdzamy, że doceniamy trudności położenia międzynarodowego Polski, doceniamy w pełni trudność zagadnienia ukraińskiego, w zupełności doceniamy wagę odradzającej się niemczyzny, lecz musimy to stwierdzić, że uniemożliwienie żydom koszlawienia oblicza społeczno-politycznego Polski jest pierwszym zadaniem, po którym dalsze dadzą się urzeczywistnić łatwiej.

Ostatnie wybory samorządowe wykazały, że dwie są siły w Polsce, z którymi liczyć się należy.

Pierwsza to treść i akcja Stronnictwa Narodowego, druga to front ludowy, to sprzymierzenie sił żydostwa, komunizmu i socjaldemokratów.

Co poza tym jest przejściowe. „Ozon" zniknie z chwilą, gdy ustanie udzielane mu poparcie z sfer rządzących.

Grupy Stronnictwa Pracy, chadecko-centrowe nie odegrały żadnej roli, a przeciwnie w Krakowie na sojuszu z „Ozonem" fatalnie wyszły. Wszędzie są w zaniku ich wpływy. Jest to jeszcze jedno memento dla tych, nieraz zasłużonych ludzi, którzy uważają, że zmienią swym nazwiskiem w Polsce bieg wypadków, którym kierunek nadało Stronnictwo Narodowe.

es.

Wyniki i wnioski

Minęły wybory sejmowe, a już i wybory samorządowe większości gmin miejskich i wiejskich należą do przeszłości. Znane już są cyfry głosujących, znane ilości mandatów zdobytych przez poszczególne ugrupowania. Dziś można już wyciągnąć wnioski z całości odbytych wyborów, dziś trzeba zdać sobie sprawę co na politycznym horyzoncie kraju się zmieniło, a co ustaliło.

Niewątpliwym faktem będze, że aczkolwiek wybory samorządowe były mniej reklamowane niż sejmowe, cieszyły się jednak nierównie większym zainteresowaniem społeczeństwa niż te ostatnie. I to dlatego, że były to wybory par excelence polityczne.

Wszelkie utyskiwania sfer ozonowych na fakt nadania wyborom samorządowym zamion „polityczności" są jednym z wielu dowodów, jak sfery te mało wykazują zrozumienia dla społeczeństwa, któremu chcą przewodzić, jak mało znają człowieka i nie liczą się jego potrzebami i nastrojami.

Są pewne instynkty, które rządzą człowiekiem wbrew wszelkim normom ustrojowym, wbrew nakazom i programom. Jeden z tych instynktów to chęć władania, instynkt który, drzemie w każdym człowieku w mniejszym lub większym stopniu, to też wybory są terenem wyżycia się owego instynktu, stąd też wszelkie pomysły odpolitycznienia wyborów są absurdalne i naiwne. Zresztą powodem przesunięcia zainteresowania wyborców na wybory samorządowe jest i ten fakt, że skoro ordynacja wyborcza chce mieć w ciałach samorządowych kolegia wybierające kandydatów, to rzecz jasna ustrój ordynacji wyborczej przesuwa ciężar momentu politycznego na wybory samorządowe. Nie sztaby więc partyjne, jak chce tego Ozon, lecz przede wszystkim ordynacja wyborcza do sejmu sprawiła, że wybory samorządowe stały się terenem rozgrywek politycznych.

Jakież są wyniki starcia rozmaitych kierunków politycznych w niedawnych wyborach samorządowych?

Wzmożenie się siły Stronnictwa Narodowego, które w ziemiach zachodnich zdobyło przygniatającą przewagę, utrzymało prawie wszędzie i powiększyło swój stan posadania w Polsce centralnej, a nadto wykazało ogromną siłę dynamiczną w ośrodkach gdzie nie odgrywało dotychczas większej roli politycznej jak w Krakowie itp.

Dalszym wynikiem, to niewątpliwe pewne powiększenie stanu posiadania P. P. S. Niedzielne wybory prasa niemiecka charakteryzuje jako przesunięcie się polskiego układu politycznego w lewo. Jest to twierdzenie zbyt śmiałe i polega raczej na sugestii pierwszych wyników, a nie na dokładnym zbadaniu sprawy. To nie ideologia marksistowska odniosła sukces. Zwiększenie się liczby głosów na listach socjalistycznych tłumaczyć należy innymi momentami.

(Dokończenie na str. 3-ciej)

Ukazał się nowy podwójny zeszyt (8--9) miesięcznika Polityka Narodowa

Na treść zeszytu składają się następujące artykuły:

Zygmunt Berezowski — Polska i Europa w dobie powojennej; Roman Rybarski — O pojmowaniu idei narodowej; Witold Hubert — Układ sił morskich na Bałtyku; Władysław Wielowieyski — Ugoda Hadziacka; Karol Stojanowski — Żydzi pod wzgl. rasowym; Jędrzej Giertych — Poglądy J. L. Popławskiego na sprawę ruską; Kazimierz Marian Morawski — Wolnomularstwo a polityka państw europejskich w stuleciu XVIII-ym; Silesius — Przestrogi z pogranicza; Książki — (W. Sobieski: Dzieje Polski. Inż. W. Hubert: Wojny Bałtyckie).

Prenumerata kwartalna wraz z przesyłką — 4 zł 50 gr.

Administracja:
Warszawa, ul. Hoża 8 m. 7.

Pojedyncze zeszyty można nabywać: w Księgarni Katolickiej, Katowice, ul. św. Jana 14.

* *

(Ciąg dalszy ze strony 2-giej)

Przede wszystkim tłumnie głosowali na PPS żydzi i to ze względów taktycznych. Przeprowadzając bowiem na listach socjalistycznych kandydatów żydowskich, co może do pewnego stopnia uspokoić wzburzone fale antysemityzmu, a powiększenie głosów oddanych na listy socjalistyczne wykazać może, że istnieje duży odłam społeczeństwa polskiego sympatyzujący z żydami. W efekcie jednak, ponieważ żydzi na liście socjalistycznej przeprowadzali swych kandydatów, ilość żydów zasiadająca w samorządach bynajmniej się nie zmniejszyła.

Drugim powodem wzmocnienia się PPS to warunki gospodarcze. Znając materialistyczne podłoże ideologii socjalistycznej, nie trudno się dopatrzeć, iż argumenty gospodarcze nawet bardzo demagogiczne potrafiły źle opłacane i żyjące w niedostatku rzesze świata pracy skusić do oddania głosu na listy socjalistyczne.

Pozostaje jeszcze omówić rolę Ozonu w wyborach samorządowych. Tu trzeba przede wszystkim powtórzyć przysłowie, że najlepiej śmieje się ostatni.

Gdzież te tryumfy, gdzie wyniki, gdzie zwycięstwo. Nie pozostało nic innego, jak kłamstwo, by ukryć już nie porażkę, lecz klęskę i to klęskę zupełną.

Prasa prorządowa z Patem na czele podaje wszędzie przy statystykach wyborczych w jednej rubryce z Ozonem jakieś ugrupowania gospodarcze a - polityczne. Czyżby Ozon był organizacją apolityczną? Co więcej, w jakimś tam okręgu Ozon zdobył mandatów 6, a sympatycy Ozonu mandatów 12. Cóż to za sympatycy, którzy nie głosowali na listę z którą sympatyzowali, lecz głosowali na inną listę. Jednym słowem Ozon próbuje ratować swą opinię nieprawdopodobnem matactwem, zaciemnianiem wyników, czy nawet pospolitym kłamstwem.

Jakie były sposoby zdobywania głosów w czasie wyborów sejmowych, opisał redaktor Braun w swym artykule „Ja nie głosowałem", który to artykuł okazał się tydzień temu w Narodowcu. Gdyby w wyborach samorządowych panowała swoboda wyrażania swych przekonań, okazało się, że za Ozonem nie stoi nic, że Ozon nie ma poparcia społeczeństwa. Społeczeństwo surowo lecz słusznie Ozon oceniło.

Wchodzimy w okres wyborów samorządowych na Śląsku. Programy nasze są znane. Szczegóły podamy naszej kampanii wyborczej, dzisiaj jednak stwierdzić trzeba, że sukces Stronnictwa Narodowego, odniesiony w wyborach samorządowych w reszcie Polski, pozwala nam z całą wiarą patrzeć na wynik wyborów na Śląsku, wierząc, że kto Polak, szczerze myślący o prawdziwych potrzebach społeczeństwa, ten musi oddać głos swój na listy Obozu Wszechpolskiego

M. W.

W NOC BETLEEMSKĄ

Postępowanie ludzi jest tak dziwne, że wbrew swoim pragnieniom robią wszystko, by swą dolę w piekło zamieniać a nie w raj. W ostatnio narastającym postępie materialnym szukają szczęścia, a znajdują łzy i krew. Tworzy się imperia, szczytowe organizacje współżycia ludzi, buduje się dla ułatwienia tego współżycia autostrady, aerodynamiczne pojazdy, telefon bez drutu i telewizyjne doskonałości, ale nie usiłuje się wytrzebić ludowi ścieżkę do Betleemu i wyhodować osiołkowe podwody dla Bożej Dzieciny.

W pogoni za drugorzędnymi potrzebami zapomniało się o istotnym motorze życia — sercu i jego najcudniejszej treści — miłości. Znaleźli się arcyszatani, którzy nauczycieli tej miłości w pień wycinali w bolszewickiej Rosji, Meksyku, Hiszpanii i w pień wycinali gorliwszych ich uczni. Jest naród, który talmudyczną nienawiścią pragnie zabić ewangeliczną miłość i jak upiory herodowych siepaczy goni za symbolem Dzieciny Betleemskiej w sercach chrześcijańskich. Jest „naród wybrany", który w tę świętą noc pojednania chrześcijańskiego stanie na uboczu, by jak świt zabłyśnie, rwać więzy tego pojednania.

W tę noc betleemską, gdy serca nasze gorącej uderzą, gdy bliżej, niż kiedy indziej gromadnie staniemy przy Symbolu Najwyższej Miłości i białym opłatkiem wyrazimy najgorętsze pragnienie, by tak czysta, jak on, łączyła nas stale miłość, w tę noc podkreślimy niezłomne od lat życzenie, by ci, których Talmud dzieli od cudu betleemskiego i każe w nas widzieć tylko trzodę, a nie ludzi, by ci od nas odeszli dobrowolnie i na zawsze. Bo jakkolwiek może nie być ugody tam, „gdzie w jednym kraju żyją dwa różne narody", to przede wszystkim wykluczona na zawsze jest ona tam, gdzie zachłynięty megalomanią wybrańca narodów, naród ten ma jedno wieczyste podejście do innych narodów w talmudycznej płaszczyźnie pojęcia „goja" czyli czegoś trafnego i pojęcia tego nigdy nie zmieni. Dlatego wyrażamy życzenie, by od nas odeśli. Więcej chrześcijańskiego od nas wymagać nie można.

A jeżeli go nie spełnią i od świtu rwać będą więzy naszego pojednania, to niech nie wymagają od nas, byśmy w stosunku do nich działali w stanie podniosłości nocy betleemskiej, gdyż na wytworzenie zniszczonej podniosłości serc trzeba czekać cały rok. I niech nie uderzają w trąby jerychońskie wówczas, gdy Niemiec pali im bożnice, bo oni go nauczyli tego w Bolszewii, Meksyku, Hiszpanii, niech nie jęczą nad zniszczeniem kamienia, gdy w Paryżu zamordowali żyjące serce, niech nie rozdzierają szat nad represjami, bo je bez powodu stosowali w krajach bolszewickiej dyktatury, gdy tym czasem świat chrześcijański i narodowy od lat wzywa ich bezskutecznie do opuszczenia gościnnych progów które zbeszczeszczyli.

W tę cudną noc betleemską snuje się od stołu do stołu wigilijnego niewidzialna nić braterstwa narodowego. To prawdziwe gody narodowej rodziny polskiej, francuskiej, włoskiej i in. Jakiż układ społeczny, bardziej, niż naród może przypominać rodzinę i jej betleemski symbol, gdzie godne pomieszczenie obok siebie znalazła sermięga i purpura?

Symbolu tego nie wyrazi międzynarodowe „braterstwo" nienawiści klasowej. Socjalizm czy komunizm będzie zawsze zobrazowaną przez Dostojewskiego wieżą Babel, wznoszoną bez Boga, nie gwoli osiągnięcia niebios z ziemi lecz ściągnięcia niebios do ziemi. Gdy w sercu nie gości Bóg, nie wstąpi nigdy miłość, bo nią jest sam Bóg. Błędną jest droga stworzenia międzynarodowego pojednania poprzez nienawiść do brata z krwi i kości i namiastkę zawodnej solidarności z obcym. Rozumiemy ją, jako wytwór umysłu żydowskiego.

W naszym bowiem pojęciu urazy, wyniesione z domu rodzinnego będą nieusuwalną kłodą do przyjaźni pozarodzinnej. Trzeba scementować uwarstwiony naród w jedną rodzinę i w takim stanie zasiąść do narodowego wigilijnego stołu a wytworzy się niewidzialna nić, która połączy wszystkie narodowe stoły i stworzy fakt międzynarodowego pojednania. Jako szermierze ideologii narodowej w Polsce, w tej myśli łamiemy się opłatkiem w przeświadczeniu, że triumf zdrowej i głęboko pojętej idei narodowej jest podstawą triumfu międzynarodowej zgody.

Władysław Łopata.

Żydowskie pocztówki świąteczne

Społeczeństwo nasze, kupując pocztówki świąteczne i inne, zwraca pilną uwagę, aby nie kupować pocztówek pochodzenia żydowskiego.

Szuka skwapliwie wyrobów i wydawnictw rdzennie polskich. Jest jednak poważnie wprowadzone w błąd, gdyż podane niżej firmy, tak ślicznie brzmiące, są czysto żydowskie:

Salon Malarzy Polskich — Kraków lub monogram czy litery — S. M. P.

Akropol — Kraków.

Polonia — Kraków.

Galeria Polska — Kraków lub monogram czy litery H. B. K.

Sztuka — Kraków lub monogram czy litery A. S. K.

Ostrowski — „Ostro" lub litery czy monogram w polecie A.I.O. — Łódź.

„Mazownia" znak fabryczny — Samolot w owalu.

Współczesna Sztuka — Przemyśl lub litery czy monogram W. S. P.

Dla zamaskowania swego żydowskiego pochodzenia, niektóre z nich nie podają obecnie żadnej firmy, ani też znaków, lub tylko podają godła: „Pastel", „Alabaster", „Aquare", „Bromoton".

W dodatku firmy te reprodukują pocztówki z wizerunkiem Chrystusa, co nareszcie zostało ukrócone, bowiem w dniu 28. marca br. wszedł w życie zakaz wyrabiania i sprzedaży przedmiotów z wizerunkiem świętych przez Żydów.

URZĘDNIK SŁUŻBY ŚLEDCZEJ agituje za Oenerem.

W ostatnich dniach do kilku działaczy terenowych Obozu Wszechpolskiego podszedł wywiadowca p. Witucki proponując im, by wstępowali w szeregi Oeneru, jako jedynej organizacji narodowej.

Fakt ten rzuca bardzo charakterystyczne światło na ruch narodowo-radykalny.

Dziwny to zaiste obóz „opozycyjny", w którym czołowe stanowiska zajmują urzędnicy państwowi a wywiadowcy agitują za wstępowaniem w jego szeregi.

Wyniki wyborów do Rad Miejskich

Klęska OZONU — ogromny sukces STRONNICTWA NARODOWEGO.

Warszawa. Stronnictwo Narodowe 11, ONR (Grupa ABC) 4, Ozon 39, PPS 27, Żydzi 19.

Wynik ten jest poważną porażką Ozonu, który jeszcze w dniu przedwyborami zapowiadał w prasie sanacyjnej ponad 60 mandatów. Stronnictwo Narodowe uzyskało by niewątpliwie większą ilość mandatów, gdyby nie utrudnienia i przeszkody w akcji wyborczej.

Przeciwko tym utrudnieniom wniósł Zarząd Okręgowy Stronnictwa Narodowego skargę do prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie. Również na wynik wyborów dla Stronnictwa Narodowego wpłynęła ujemna akcja dywersyjna b. ONR-u. PPS zawdzięcza swoje mandaty tak w Warszawie jak i w Łodzi i Krakowie wielkiej ilości głosów żydowskich rzuconych właśnie na listę PPS.

Poznań. Stronnictwo Narodowe 52 Ozon 19, PPS 1. Poznań okazał się miastem na wskroś narodowym gdzie posiadać będzie ponad 70 procent mandatów. W niektórych obwodach ponad 90% głosów padło na listę Stronnictwa Narodowego.

Kraków. Stronnictwo Narodowe 12 mandatów, Ozon zgrupowany z Stronnictwem Pracy i Stronnictwem Ludowym 23 mandaty, PPS 24, Żydzi 13. I tutaj ogromny sukces bo w dotychczasowej Radzie Miejskiej mieliśmy zaledwie 1 mandat.

Łódź. Stronnictwo Narodowe 18 mandatów, Ozon 12, PPS 32, Niemcy 5, Żydzi 17.

W przededniu wyborów aresztowano cały Komitet Wyborczy i mężów zaufania S. N.

Nakło. Stronnictwo Narodowe 9, Ozon 6, PPS 4, Stronnictwo Pracy 5.

Brodnica. Stronnictwo Narodowe 8, Ozon 5, PPS 3.

Świecie n/Wisłą. Stronnictwo Narodowe 7, Ozon 4, PPS 5.

Wąbrzeźno. Stronnictwo Narodowe 7, OZON 4, Stronnictwo Pracy 5.

Golub. S. N. 5, OZON 2, Str. Pracy 5.

Chełmno. S. N. 11, OZON 5, Str. Pracy 8.

Nowe n/Wisłą. S. N. 9, OZON 2 PPS 3, Str. Pracy 3.

Inowrocław. S. N. 14, OZON 4 PPS 14.

Toruń. S. N. 27, OZON 11, Str. Pracy 5, PPS 5.

Bydgoszcz. S. N. 16, Str. Pracy 18, OZON 7, PPS 6.

Lubawa. S. N. 7, OZON 6, Stron. Pracy 3.

Miasta Wielkopolski - narodowe

Ostrów. Na 24 radnych Stronnictwo Narodowe zdobyło 12 mandatów, Ozon 5 mandatów, Stronnictwo Pracy 4, PPS 3. Rezultat ten jest wspaniałym sukcesem Stronnictwa Narodowego.

Pleszew. Stronnictwo Narodowe odniosło świetne zwycięstwo, uzyskując 11 mandatów, na ogólną liczbę 16, Ozon zdobył 5 mandatów.

Jarocin. Stronnictwo Narodowe 7 mandatów, Ozon 5 mandatów, PPS 4. W stosunku do poprzednich wyników Stronnictwo uzyskało 1 mandat.

Odolanów. Stronnictwo Narodowe 2 mandaty, lista sympatyków Stron. Nar. („Zjednoczenie Gospodarcze") 6. Żywioły narodowe mają w nowej Radzie Miejskiej znaczną większość.

Kępno. Stronnictwo Narodowe 6 mandatów. Ozon 4, Blok Robotniczo-Pracowniczy, kombinowany z różnych żywiołów i organizacyj zawodowych (opozycyjnych) 6 mandatów.

Leszno. Stronnictwo Narodowe 9 mandatów, Stron. Pracy i różne organizacje zawodowe 8, Ozon z przybudówkami 7 (poprzednio 11).

Oborniki. Stronnictwo Narodowe na ogólną liczbę 16 mandatów zdobyło 10 mandatów, Ozon 4, PPS 2.

Swarzędz. Stronnictwo Narodowe 5 mandatów, Ozon 4, Stronnictwo Pracy — 3.

Stęszew. Stronnictwo Narodowe 4 mandaty, Ozon 2, lista mieszczańska (opozycyjna) 6 mandatów.

Szamotuły. Stronnictwo Narodowe 6 mandatów, zblokowana lista różnych grup i organizacyj 10.

Krotoszyn, Stronnictwo Narodowe 7 mandatów, lista mieszana, obejmująca różne ugrupowania i organizacje 16, Obywatelski Blok Gospodarczy 1.

Kobylin. Stronnictwo Narodowe 4 mandaty, Ozon 3, Niemcy 1, lista robotników i rolników 4 mandaty. Część Niemców oraz wszyscy Żydzi głosowali na listę Ozonu.

Mosina. Na 12 mandatów Stronnictwo Narodowe uzyskało 8, Ozon 3, Blok Gospodarczy 1.

Murowana Goślina. Stronnictwo Narodowe na 12 mandatów uzyskało 8 mandatów, Ozon i ZZP 4.

Rogoźno. Stronnictwo Narodowe 5 mandatów, wspólna lista różnych organizacyj z Ozonem 11.

Rakoniewice. Na 12 mandatów lista Stron Narodowego uzyskała 8, Ozon 3, Niemcy 1.

Wągrowiec. Stron. Narodowe 7 mandatów, Ozon 6, PPS 2, Stronnictwo Pracy 1.

Koźmin. Na 16 mandatów Stronnictwo Narodowe zdobyło 8, Ozon 6, lista gospodarcza 2.

Krzywiń. Na 12 mandatów Obóz Wszechpolski zdobył 9 mandatów, Ozon 3. Stronnictwo Narodowe zostało, jak wiadomo, rozwiązane. Żywioły Narodowe grupują się obecnie w Obozie Wszechpolskim.

Felieton z cyklu Nasza Epoka

OZON SIĘ ULOTNIŁ

„Nikt nie może być prorokiem we własnym kraju" — powiedzieli sobie zapewne prowodyrzy ozonu po dokładnym zaznajomieniu się z wynikami wyborów samorządowych.

Zaledwie miesiąc temu otrąbiono generalne zwycięstwo ozono-sanacji, która swymi ludźmi skrzętnie obsadziła obie izby ustawodawcze, a tu dziś z nierównie większą dozą prawdopodobieństwa otrąbić można generalną plajtę tego samego ozonu.

Są rzeczy niedostępne nawet umysłom filozofów, są pojęcia, u których progu myśl ludzka zatrzymuje się bezsilnie i są takie wyniki wyborów, które przyprawić mogą o zawrot głowy nawet wytrawnych alpinistów.

Bo jak się dzieje, że te same endeki i cała opozycja polska, którą po sejmowych wyborach „Gazeta Polska" ochrzciła mianem — „Panowie 7%" osiągnęła w miesiąc później cyfrowo i dokładnie wyrażoną przewagę w 70 zgórą większych miastach, a triumfujący ozon spadł do roli niemowlęcia politycznego, któremu tu i ówdzie dzięki swoistej technice wyborczej coś się upiekło lub z nieba spadło.

Były miasta takie, w których 6. listopada głosowało 70%. Tych 70% uznała prasa sanacyjna za betonowych zwolenników czy przyjaciół wszystkiego co cesarskie. I oto we wielu z tych miast ozon z najwyższym trudem strzelił zaledwie honorową bramkę (jedn mandat na kilkanaście lub kilkadziesiąt nawet.)

Dla wyjaśnienia tego fenomenu prasowe organa ozonu wyłuszczyły wszelkie możliwe usprawiedliwienia od apolistycznośći wyborów samorządowych poczynając a na demagogii partyjnej kończąc, z silnym podkreśleniem t. zw. wpływów atmosferycznych (mróz!), które to wpływy wyłącznie ozonowym wyborcom dawać się miały we znaki, jako że delikatny, przy ob fitym żłobie wypasiony ludek sanacyjny na mróz specjalnie bywa wrażliwy.

Ozonowi technicy wyborczy w przewidywaniu katastrofy „samorządowej" zlikwidowali na dzień 18. grudnia swą partyjną firmę, natomiast jak grzyby po deszczu poczęły się mnożyć listy wyborcze supernarodowe i ultrakatolickie o wybitnie podejrzanym składzie osobowym. Nowokreowani szermierze wiary i praw narodu rekrutowali się bowiem w znacznej części z rotarjan i notorycznych bezbożników, propagatorów świadomego macierzyństwa i wydawców kryminalno-pornograficznych periodyków (Tajny Detektyw).

Jak kościół kościołem, jak naród narodem — nigdy jeszcze tylu zatwardziałych bezwyznaniowców nie przeszło naraz na wiarę katolicką i nigdy jeszcze tak żywiołowo nie zamieniano kielni i młota na antyżydowską sfastykę.

Ten przemyślny manewr strategiczny zawiódł kompletnie mimo pozorów doskonałości.

Rzecz leży w tym, że pewne osoby i wiadomy obóz polityczny posiadają w społeczeństwie polskim taką markę, że im już żadna zmieniona skóra, żadna przyłbica i najlepsza maska gazowa nie pomogą.

Wzniosła myśl oszukania poraz nie wiadomo który wyborców polskich, nie udała się P. T. kombinatorom. Podejrzane listy w żadnym z miast nie osiągnęły większości nawet w przybliżeniu.

Legenda o zjednoczeniu narodu w ozonie z 6 listopada nie wytrzymała próby życia przy pierwszym zetknięciu się z rzeczywistością.

Ulotnił się ozon z atmosfery politycznej Polski! Jakże lekko i przyjemnie oddychać nam będzie, drodzy czytelnicy, w czasie nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia.

Daszek

JESTEM NARODOWCEM

Jestem narodowcem...

Słowa, za które kilka lat zaledwie temu, otrzymywało się kartę wolnego wstępu do aresztów, miejsc zesłań, więzień. Za które prześladowano, szykanowano.

Kilka lat. Dziś?

Dziś, słowa powszechne, osłyszane, popularne. Tylko niestety, mniej dumne i potężne, bo splugawione przez szalbierzy idei narodowej, zochydzone usty niegodne, w afiszach i odezwach. Nadumi ich wymawianie, wyświechtażywanie przez ludzi, którzy przyjęli je za szyld, chociaż są im obce, ba, nawet nienawistne.

Jestem narodowcem...

Tym mianem tytułuje się dziś co drugi Polak. Ozonowiec, oenerowiec, chadek, szalbierz, kombinator polityczny. Pozorny antysemita czy pseudopatriota.

Każdy z nich dziś — „narodowiec".

Kłamstwo! Ordynarne kłamstwo!

Nieszczęście tkwi w tym, że wolno bezkarnie cudze hasła i imię podbierać. Że wczorajszy wróg Kościoła, dziś woła: jam katolik. Wczorajszy gnębiciel ruchu narodowego, czy odszczepieniec, dziś tytułuje się mianem narodowca.

Czas najwyższy zdemaskować tę tragifarsę. Żeby mieć prawo nazywać się narodowcem, trzeba nim w rzeczywistości być, być w pełni. Czuć się nim i

POSTĘPOWAĆ W ŻYCIU

tak, jak postępuje człowiek posiadający wyłączny i całkowity światopogląd narodowy.

Ruch narodowy, wyrósł w oparciu o idealizm, w przeciwstawieniu materializmu. Jest ruchem nawskroś, zwłaszcza w Polsce, katolickim, stawiającym sobie cele najwyższe — nadziemskie.

Narodowiec, to jest świadomy uczestnik tego ruchu, nie może być materialistą. W życiu swoim winien wyłącznie widzieć ideę, której służy i zgodnie z tym postępować. O przynależności do ruchu nie decyduje jego legitymacja partyjna czy hasła rzucane. Decydują czyny i wartości wewnętrzne: duszy i charakteru.

Dlatego też narodowiec postępuje w życiu zgodnie z zasadami

MORALNOŚCI I ETYKI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ.

Kto zaś tym warunkom nie odpowiada, chociażby nawet politycznie czuł się narodowcem, chociażby był ofiarny na rzecz ruchu — nie jest jego członkiem. Nie ma prawa do imienia — narodowiec.

Sługa namitności, człowiek płytki, nietwórczy, marnujący czas na czczym i pustym jego zabijaniu, — nie jest narodowcem.

I dlatego tragicznym kłamstwem jest, gdy ekskochanek cudzych żon, przyjaciel białostockich czy warszawskich żydówic — dziś woła: jam jest narodowiec.

Fałszem, obłudą, jest, gdy renowany graczpolityczny, współtowarzysz Żydów i masonów, ex-socjał, obieżyświat, awanturnik — dziś woła: jam jest narodowiec.

Obelgą i podłością jest, gdy wyrafinowany, zblazowany złoty młodzieniaszek, modniś i goguś warszawskich salonów tytułuje się: narodowiec.

A już rzeczą podłą do cna, jest robienie interesów własnych czy kliki, zasłaniając się tak wielkimi hasłami i tak wielką ideologią, posiadającą tradycje krwią przypieczętowaną, jaką jest ideologia narodu polskiego, idea:

WIELKIEJ POLSKI NARODOWEJ I KATOLICKIEJ.

Ale nie tylko, w tych wypadkach nadużyciem jest słowo narodowiec. U nas w kraju często utożsamia się antysemityzm z nacjonalizmem. To jest też błędne.

Antysemityzm jest wrogim nastawieniem w stosunku do narodu żydowskiego. Może być powierzchowny, pełny, świadomy, czy całkowity. Pobudki jego mogą być osobiste, czy społeczne, takie lub inne. W każdym bądź razie jest on tylko cząstką światopoglądu człowieka, który niekoniecznie musi być nacjonalistyczny. Np. antysemitą może być człowiek tylko dlatego, że zawodowo współzawodniczy z Żydami, albo ma wstręt estetyczny, albo też (co się często zdarza u ludzi prostych, a religijnych), ponieważ Żydzi ukrzyżowali Chrystusa Pana.

Coinnego nacjonalista. Nazwa **narodowiec** określa jego **światopogląd.** Jego antysemityzm wypływa z miłości do ojczyzny i narodu i z pragnienia ich dobra i wielkości, na drodze czego stoi materialistyczny, tchnący nienawiścią naród żydowski. Antysemityzm taki jest pełny i świadomy.

I dlatego należy stwierdzić i pojąć zasadę: że nie każdy antysemita jest narodowcem. Natomiast każdy

NARODOWIEC JEST i MUSI BYĆ ANTYSEMITĄ.

Podobnie ma się rzecz z utożsamianiem patriotyzmu z nacjonalizmem. Patriotyzm jest wyłącznie uczuciowym przywiązaniem i miłością do ojczyzny, narodu, czy państwa. Tymczasem nacjonalizm jest pogłębionym pojęciem patriotyzmu, a przede wszystkim pojęciem świadomym, racjonalnym i opartym o podstawy bytu niezawisłego, z woli Opatrzności istniejącego i posiadającego wolę spełnienia misji dziejowej — narodu. I podobnie jak z antysemityzmem, należy stwierdzić, że patriotyzm nie daje legitymacji na nacjonalizm, podczas gdy

NACJONALIZM ŁĄCZY SIĘ Z POJĘCIEM GŁĘBOKIEGO PATRIOTYZMU NIEROZERWALNIE

Dziś słowo narodowiec jest nadużywane, przesadnie spopularyzowane i łączone z synonimami posiadającymi inną treść wewnętrzną. Jest modne. Traci przez to na powadze znaczenia i głębokości swej istotnej treści. Szerzy to haos i hamuje ruch narodowy w dążeniu jego do zwycięstwa.

Dlatego z tym trzeba skończyć. Należy demaskować tych, co nadużywają słowa narodowiec, uświadamiać tych, co go nie rozumieją, a wyeliminować nawet z szeregów szeroko pojętego obozu narodowego nielicznych — którzy nie są godni tego imienia.

Jestem narodowiec...

To znaczy, że jestem czynnym uczestnikiem ruchu narodowego, **ofiarnym i bezinteresownym sługą sprawy narodowej.** Posiadam całkowity i wyłączny światopogląd narodowy. W życiu postępuję zgodnie z zasadami etyki i moralności chrześcijańskiej. Jestem żołnierzem Odrodzenia narodowego, walczącym ze zgnilizną duchową i fizyczną z materializmem, z pornografią, głupotą i łajdactwem. W czynach swoich jestem konsekwentny, i w pracy mej nie ugnę się, i nie spocznę do końca życia, budując Wielką Polskę, Polskę — katolickie państwo narodu polskiego.

A. PNIEJNA - OLSZYŃSKI

List z Mikołowa

Przedświąteczne zebranie organizacji gospodarczych Polski, Związek Zachodni przejrzał — czekamy na wyniki.

W wtorek, dnia 12. bm. odbyło się w lokalu p. Knapika zebranie związków gospodarczych, zwołane z inicjatywy Polskiego Związku Zachodniego, na którym było zaproszonych kilku członków z O. W.

Referat o konieczności unarodowienia handlu wygłosił dr Niklewski z Głównego Zarządu PZZ. z Katowic. O bezprocentowych kasach chrześcijańskich mówił p. Hamerlok, znany niepodległościowiec.

Zgadzamy się już oczywiście z wywodamy mówców, aczkolwiek z ubolewaniem należy stwierdzić że PZZ., który przez tyle lat nazywał się tak pięknie Związkiem Obrony Kresów Zachodnich, bezczynnie się przyglądał wprost potwornemu zażydzeniu Śląska przez tyle lat. Jeszcze przez parę lat atakował jego coprawda nieoficjalny organ „Polska Zachodnia" narodowców za głoszenia haseł, nawołujących do bojkotu żydów. Nie mniej należy stwierdzić, że poczynają to już rozumieć panowie z PZZ, życzyć sobie tylko trzeba, żeby nie skończyło na hasłach i żeby Kasa Bezprocentowa w Mikołowie okazała się naprawdę dobrodziejstwem dla drobnych kupców i rzemieślników. Dyskusja nad referatami była bardzo ożywiona w której m. in. zabierali głos nasi członkowie apelując do kupców o bezwzględne bojkotowanie żydowskich hurtowników i dostawców.

Na zebraniu uchwalono rezolucję w którym m. in. domagano się od p. Burmistrza bezwzględnie usunięcie p. Szota z stanowiska Inspektora miejskiego.

Nareszcie Panowie PZZ przejrzeli. P. Szotem zajmowaliśmy się już dawno na łamach „Narodowca". W jego osobie mają żydzi możnego protektora. Miarka grzechów p. Szota już dawno się przebrała. Wspomnimy krótko:

1. Przez parę lat handlował żyd Kobak bydłem w niedzielę i święta. Ludzie idący z kościoła musieli patrzeć na to ohydne widowisko. Potrzeba było kilkakrotnych interwencji różnych organizacji, dopóki nie zlikwidowano owego handlu.

2. W „fabryce" cukierków żyda Kalki stwierdziła Policja sanitarna straszliwy brud za co groziła Kalce likwidację interesu, pan Szot atoli spowodował że „fabryka" nie została zamknięta. Widocznie uważał, że ten typowo żydowski brud i smród są dla zdrowia ludzkiego nieszkodliwe.

Z drugiej strony atoli „tępił" nadzwyczaj gorliwie niechlujstwo, tam gdzie go nie było, to jest u polskich rzeźników i piekarzy itd. doprowadzając ich nieustannymi lustracjami niemal do rozpaczy. Doszło do tego, że jeden z rzeźników udał się z zażaleniem do Starostwa w Pszczynie i od tego czasu szykany ustały.

3. Żyd Pieprz (brat sławnego bohatera afery podatkowej) handlował i handluje nadal skórami prowadząc nielegalną solarnię skór. Na wielokrotnych interwencjach organizacji gospodarczych u Burmistrza przysłał p. Szot wspomnianemu żydowi... grzeczne upomnienie a zainteresowanym związkom słabe wyjaśnienie.

4. Pan Szot wykorzystał swoje stanowisko jakie piastuje w Straży Pożarnej i doprowadził do wzięcia udziału w pogrzebie żyda Wejsslera całej straży pożarnej w Hełmach, czego nigdy w Mikołowie nie było.

6. Chrześcijański skład drzewa został z ul. Pszczyńskiej przeniesiony na inną ulicę ze względu na niebezpieczeństwo pożaru, natomiast taki sam skład żyda Szwarca może swobodnie istnieć w centrum miasta. Widocznie p. Szot. uważa, że żydowskie drzewo się nie pali.

Swoją sympatię do żydów p. Szot okazuje publicznie. Prawie w każdą niedzielę można go było spotkać na rynku, gdzie paradował dumnie ze swojemi pupilami. Neblem, Bloksbergem i innymi. Wspomniany Bloksberg prowadził kiedyś w święto narodowe 3-go Maja pochód do kościoła(!), na co kilka oficerów rezerwy zareagowało wystąpieniem z szeregów.

Nic dziwnego że p. Szot cieszył się u żydów wielkim szacunkiem i spotykał się z dowodami sympatii.

Kwiatuszkami magistrackimi w Mikołowie zajmowaliśmy się dosyć często. I to nie demagogicznie, lecz rzeczowo ale zawsze bezskutecznie. A tolerowanie obecnego stanu rzeczy jest połączone z wielką szkodą dla polskości Mikołowa.

Rybnik - „miasto zieleńców"

Utarło się takie mniemanie, że Rybnik jest miastem zieleńców, że jest czyściutkie, schludne i t. d. i t. d. Zwracają na ten fakt uwagę ci wszyscy, pozamiejscowi, którzy dla załatwienia różnych interesów przybywają na kilka chwil do naszego grodu. Nie mają ci przybysze dość słów na wyrażenie swego podziwu dla estetycznego wyglądu naszego miasta. Są nawet tacy, co twierdzą, że Rybnik jest bodaj że najczyściejszem i najładniejszem miastem w Polsce.

Ja osobiście jako że jestem obywatelem tego miasta, nigdy tym przybyszom nie wymieniam bolączek tego miasta, których wszak nie jest mało. Poprostu nie chcę kalać własnego gniazda. Ponieważ jednak od dłuższego czasu obserwuję niektóre dość poważne niedociągnięcia ze strony Zarządu naszego miasta i ponieważ nie widzę aby w najbliższej przyszłości rzeczy te się zmieniły na korzyść, zmuszony jestem kwestię tą poruszyć publicznie.

Każda miejscowość posiadająca jakąś władzę policyjną, posiada z natury rzeczy i areszty policyjne. Takie areszty mamy gwoli bezpieczeństwa publicznego w Rybniku, i areszty te podlegają opiece Zarządu miasta, a ściśle mówiąc budowniczego miejskiego p. Ikielka.

Członkowie O.W. jako że należą do najruchliwszej polskiej organizacji w Rybniku, mają bardzo często przyjemność gościć w tych aresztach. Otóż areszty te, to raczej nory, katakumby albo poprostu chlewy dla bydła, w których panuje zaduch, wilgoć i smród jaki nie spotyka się nawet w publicznych ubikacjach. Narodowcy, którzy z wiadomych powodów w niejednych aresztach prycze polerowali twierdzą, że takiego wstrętnego pomieszczenia zwącego się aresztem jeszcze nie mieli. Takie np. małe Kochłowice, w których to już aresztach Narodowcy rybniccy mieli zaszczyt gościć, twierdzą, że areszty te to pałac, w porównaniu do aresztów rybnickich. Jest tam czysto, nie ma tego smrodu i zaduchu, jednym słowem utrzymane w takim stanie w jakim się powinny znajdować areszty w XX wieku.

A tymczasem Rybnik — miasto zieleńców? Znam np. taki wypadek (autentyczny) gdzie pewien przestępca, którego tam na jakiś czas wsadzili, dostał po 48 godzinach tak sinej żółtaczki, że na koszt miasta musiał być przez dłuższy czas leczony w szpitalu. Zwrócę jeszcze uwagę na to, że w areszt tach tych przesiedziało się ostatnio kilku członków Zw. Powst. Śl. za napad godnie odparty (na legalny wiec O. W.). Choć by więc z tego powodu, powinny się odpowiednie władze zająć uporządkowaniem tych t.zw. aresztów, aby je doprowadzić do takiego chociażby stanu w jakim się znajdują areszty w Kochłowicach i aby odpowiadały wymaganiom XX wieku.

A teraz sprawa zieleńców. —

Faktem wprawdzie jest, że zieleńce są. Ale gdzie? Otóż w najbliższem otoczeniu dworca kol. jest ich aż za wiele. Ale popatrzmy w okolice mniej uczęszczane przez przyjezdnych i rozmaitych dygnitarzy. — Nie ma zieleńców w Paruszowcu, gdzie dziatwa również potrzebuje trochę zieleni — świeżego powietrza wzgl. wogóle trochę wolnego placu gdzie by się mogła w spokoju zabawić. Już same sąsiedztwo Huty Silesia mocno zanieczyszcza powietrze i tam rzeczywiście na lekarstwo nie można zobaczyć trochę kwiatów — trochę zieleni. A tak jest konieczne. — Pozatem jeszcze są i inne dzielnice, jak Smolna, Marocco i t. d. dzielnice gęsto zaludnione. Ludność Paruszowca, Smolnej i Marocca przecież też płaci podatki i ma te same prawa do życia jak i mieszczuchy, a przez same już położenie (sąsiedztwo huty, gęstość zaludnienia) aż się prosi o takie zieleńce jakie się znajdują — dla ozdoby — w śródmieściu.

W imię więc naszych dziatek — wzywamy Magistrat m. Rybnika do spiesznego załatwienia tej kwestii i urządzania w przyszłości kwietników i zieleńców nie tylko dla ozdoby, a dla użytku obywateli a specjalnie najwięcej potrzebujących t.j. dla rzesz robotniczych.

Obywatel

NA NARODOWYM FRONCIE WALKI

Z trybuny naszych prelegentów

Nacjonalizm i totalizm

Przeciwnicy nacjonalizmu zarzucają mu, że jest totalistyczny. Niektórzy wprost tworzą synonim tych pojęć, twierdząc, że nacjonalizm a totalizm, to jedno i to samo. Wskazuje się, przy tym na Trzecią Rzeszę, jako argument rzeczowy. Takie stanowisko jest świadomym lub wynikającym z indolencji zapoznaniem istoty rzeczy i służby za argument agitacyjny dla zwalczania ruchów narodowych.

Nacjonalizm i totalizm, to dwa odrębne pojęcia. Totalizm jest metodą rządzenia, podczas gdy nacjonalizm stanowi treść ustrojową. Totalizm oznacza władztwo jednej partii, przy czym wszystkie inne partie wyklucza się poza nawias życia państwowego i likwiduje się je. Taka rządząca partia niejednokrotnie podnoszana jest do roli instytucji państwowej i jako taka chroniona jest przez ustawy.

Totalizm, jako forma rządzenia może dobrze istnieć w państwach nacjonalistycznych i demokratycznych, ale nie jest to konieczny wynik jednego lub drugiego ustroju. Forma ta zależy od sytuacji, w jakiej dane państwo się znajduje, od właściwości psychologicznych danego społeczeństwa i wreszcie od tego, co kto uważa za nacjonalizm i demokrację.

Jeżeli nacjonalizm stoi na stanowisku, że źródłem władzy w państwie powinien być wyłącznie naród-gospodarz z pominięciem mniejszości narodowych, to w pojęciu tych mniejszości, np. żydów ustrój taki będzie zawsze totalistyczny. Nie będzie on totalistyczny w pojęciu narodu, skoro on ma być źródłem swej władzy.

Pojęcie demokracji jest wieloznaczne. Możemy na nią patrzeć, jako na formę i treść ustrojową. Klasycznym przykładem demokratycznej formy ustrojowej z ostatniej jej fazy, to parlamentaryzm. Treścią, to np. równość obywatelska bez względu na narodowość i t. p. i wynikające z niej równe i proporcjonalne prawo wszystkich obywateli wpływania na bieg spraw publicznych np. przez głosowanie. Wprowadźmy dyktaturę, która oprze się na jednej partii, a resztę zlikwiduje, a będziemy mieć totalizm, co w niczym nie będzie przeszkadzać, by państwo w swej treści ustrojowej było demokratyczne, bo np. Rumun i żyd mają różne, wynikające z konstytucji prawa, co w ustroju nacjonalistycznym jest wykluczone.

Narodowe Włochy i Niemcy rządzą się totalistycznie. Ale również totalistycznie rządzi się komunistyczna Rosja, a ostatnio przeszła na totalizm demokratyczna Rumunia. Nie potrzeba dodawać, że rządy w obydwu ostatnich państwach są skrajnie antynacjonalistyczne.

Ten argument powinien by zadowolić przeciwników nacjonalizmu. Twierdzą oni jednak, że pojęcie totalizmu łączy się nieodłącznie z pojęciem wodzostwa, zaś to pojęcie jest integralną częścią zagadnienia nacjonalizmu. Wskazują przy tym znów na Niemcy, jako klasyczny przykład ich twierdzenia.

Jeżeli chodzi o Niemcy, to pod tym względem mają słuszność. „Führerprinzip" nie wynika jednak z ustroju nacjonalistycznego współczesnych Niemiec, lecz znalazła w tym ustroju najlepsze zastosowanie. Zasada wodzowstwa właściwa jest duszy germańskiej od zamierzchłych czasów, gdy to germanowie zorganizowani byli w tzw. drużynach i pozostanie ich narodową właściwością. Nacjonalizm niemiecki nie jest jednak wzorem dla nacjonalizmu innych narodów choćby z tej prostej przyczyny, że jak wynika z etymologii słowa, jego znamiona należą od właściwości duchowych danego narodu, z którego wyrasta.

Mamy narodowy ustrój w Portugalii, a przecież nikt nie może twierdzić, by Salazar był wodzem w pojęciu, nadawanym Hitlerowi. Mussolini zwany jest wprawdzie „duce", ale jest to epitetum ornans, gdyż formalnie jest on premierem, nad nim stoi król Emanuel, faktycznie zaś jest dyktatorem. Kanclerz Hitler jest Führerem, ale dlatego tylko w Niemczech ukuta została zasada: „Ein Volk, ein Reich, ein Führer".

Gdyby pojęcie wodzostwa łączyło się z totalizmem, to brak nam go w rządach totalistycznych Rumunii: król Karol jest tylko faktycznym dyktatorem. Takim dyktatorem jest Stalin w Rosji bolszewickiej, a nie wodzem, gdyż pojęcie komunizmu samo przez się wyklucza „wodzostwo".

Ruch narodowy w Polsce nie choruje na manię wodzostwa. Groteskowej Falangi pod uwagę brać nie można. Roman Dmowski jest naszym wodzem, ale duchowym, co nie jest identyczne z „Führerprinzip", jako faktycznym wodzowstwem. Roman Dmowski, to nauczyciel narodu. Nie zajmuje On stanowiska we władzach Stronnictwa Narodowego.

Twierdzenie, iż obóz narodowy w Polsce jest nastawiony totalistycznie jest przedwczesne i nieuzasadnione. Nacjonalizm Polski był pierwszym w Europie i na długo wyprzedził Włochy i Niemcy. Jako taki ma on własny punkt patrzenia na formy ustrojowe i nie potrzebuje w tym względzie zapożyczać wzorów z zagranicy. Narodowy ustrój w Polsce będzie taki, który najbardziej będzie odpowiadał psychice narodu i w którego formach naród polski osiągnie swą wielkość.

Władysław Łopata

Sprawozdania z zebrań

TARNOWSKIE GÓRY. W środę, dnia 14 bm. odbyło się zebranie członkowskie O. W. Sekcji Młodych w Tarn. Górach z referatem kol. Inglota z Katowic

MAŁA DĄBRÓWKA. W czwartek, dnia 15 odbyło się zebranie członkowskie plac. O. W. w Małej Dąbrówce, które zagaił kier. miejsc. plac. kol. Cyfka a następnie po omówieniu aktualnych zagadnień politycznych załatwiono szereg spraw organizacyjnych. Hymnem Młodych zakończono zebranie.

BAŃGÓW. W niedzielę, dnia 18. bm. odbyło się zebranie plac. O. W. w Bańgowie na którym referat wygłosił kol. Wurst.

SIEMIANOWICE. W tym samym dniu odbyło się zebranie O. W. plac. w Siemianowicach z referatem Kol. Mec. Sojki.

RADZIONKÓW. Zebranie O. W odbyło się w niedzielę dnia 18 bm. Referat polityczny wygłosił kol. Chojnacki z Katowic.

W. HAJDUKI. Dnia 12 bm. odbyło się w sali Katol. Domu Związkowego o godz. 19-tej zebranie członkowskie O. W. w W. Hajdukach. Przy licznej frekwencji członków zebranie zagaił kier. kol. Tomczak, oddając następnie głos kol. Szatonowi, który w swym blisko godzinnym referacie przedstawił obecnym treść konstytucji kwietniowej. Po referacie wywiązała się b. żywa dyskusja, której koledzy wypowiadali swe zdania i myśli. Następnie przystąpiono do spraw organizacyjnych i odśpiewaniem Hymnu Młodych oraz okrzykiem na cześć Wielkiej Polski i Romana Dmowskiego zebranie zakończono.

Brzeście n/Odrą

W niedzielę, dnia 18 bm. oddział O. W. w Brzeziu n/Odrą obchodził rocznicę swego istnienia, i zwołał zebranie członkowskie o godz. 17,30

W zebraniu przewodniczył kier. miejsc. plac. kol. Pollak, oddając następnie głos L. Słaninie, który w swym obszernym przemówieniu omówił pracę i historię Obozu Narodowego w Polsce. Następnie wygłosił półtoragodzinny referat polityczny prezes pow. kol. Mec. Dombek z Rybnika, który omówił całokształt życia politycznego w kraju i zagranicą.

Po wygłoszonych referatach kol. prez. Mec. Dombek udekorował 10 nowych członków O. W. miejsc. plac. Mieczami Chrobrego. Hymnem Młodych oraz okrzykiem na cześć Wielkiej Polski zebranie zakończono.

Zebranie publiczne O. W. w Mysłowicach

W sobotę, dnia 17 bm. odbyło się zebranie publiczne O. W. w Mysłowicach. Przy licznym udziale członków oraz miejscowego społeczeństwa zagaił takowe kol. Markiefka oddając następnie głos kol. Szlachcie z Katowic, który w swym przemówieniu omówił rolę żydów w Polsce. Drugi referat wygłosił kol. Inglot z Katowic, który w swym referacie przedstawił całokształt życia politycznego w kraju. Hymnem Młodych zakończono zebranie.

Założenie nowej plac O. W. w Kat-Brynowie).

Dnia 18 bm. odbyło się konstytucyjne zebranie O. W. w Brynowie.

Na zebraniu tym ukonstytuował się zarząd plac. O. W. w którego skład weszli kol. kol. Klaj, Choleki, i Stokłosa. Nowej plac. narodowej życzymy jaknajlepszego rozwoju.

Komunikat

TRADYCYJNY OPŁATEK O. W. odbędzie się w Katowicach w drugie Święto Bożego Narodzenia dnia 26 bm. o godz. 16-tej w sali Strzecha Górnicza, ul. Andrzeja 21. Wstęp tylko za zaproszeniem. Zaproszenia dla członków O W. wydaje Sekretariat Katowice, Konopnickiej 5.

W WYBORACH DO RAD ZAKŁ. SUKCESY „PRACY POLSKIEJ"

Rozwój „Pracy Polskiej" na Śląsku stale postępuje naprzód.

Zrozumienie dla sprawy narodowej i zainteresowanie świata pracy działalnością Obozu Narodowego wzbudza w szeregach przeciwników naszego ruchu coraz większy niepokój.

Mimo różnych szykan i ucisku stosowanego szczególnie wobec kandydatów „Pracy Polskiej" do Rad Zakładowych, szeregi naszego ruchu zawodowego przybierają coraz bardziej na sile.

Najwymowniejszym dowodem bezskuteczności wysiłków naszych przeciwników w kierunku pomniejszenia znaczenia naszej organizacji zawodowej są wyniki w wyborach do Rad Zakładowych w kopalni Walenty-Wawel w Rudzie Śl. oraz w dyrekcji Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach. Itak: W wyborach do rady zakładowej kopalni Walenty-Wawel listy Związku Zawodowego Górników „Praca Polska" uzyskały 2 mandaty na 292 głosy. Pozostałe 12 list różnych związków zawodowych musiały się pogodzić 10 mandatami: Najwięcej głosów utracił Związek Zawodowy Górników Zjedn. Zaw. Polskiego oraz Związek Górników Zjedn. Polskich Związków Zawodowych. Zyskali natomiast na głosach socjaliści i „Praca Polska", która w stosunku do ubiegłego roku uzyskała o 158 głosów więcej czyli ponad 100 proc.

W wyborach do Rady Zakładowej w Dyrekcji Spółki Brackiej w Tarn. Górach lista Związku Zawodowego Prac. Umysłowych „Praca Polska" uzyskała 57 głosów i 2 mandaty. Również i tu „Praca Polska" uzyskała o 12 głosów więcej aniżeli w ub. roku.

Najwięcej głosów stracił P. Z. P., bo aż 48 w stosunku do zeszłego roku. Lista pracowników niezorganizowanych czyli b. członków P.Z.P. i Z.Z.P. uzyskała 63 głosy i 3 mandaty.

W wyniku wyborów do Wydziału Zakładowego przewodniczącym Rady Zakł. został wybrany kol. Gajda z „Pracy Polskiej".

W najbliższym czasie w kilku kopalniach i hutach na Śląsku odbędą się wybory do rad zakładowych. „Praca Polska" wszędzie występuje z własną listą.

MIESIĄC PROPAGANDY „PRACY POLSKIEJ".

Zarząd okręgu śląskiego Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska" w Katowicach wyznaczył styczeń 1939 r. miesiącem propagandy „Pracy Polskiej". W związku z powyższym wydana zostanie z początkiem miesiąca stycznia 1939 r. propagandowa ulotka ideowo-propogandowa, którą należy dobrze rozkolportować wśród najszerszych mas robotniczych Śląska.

W miesiącu propagandy członkowie „Pracy Polskiej" powinni dołożyć starań, by szeregi narodowego ruchu robotniczego podniosły swój stan posiadania.

W silnej armii narodowo-uświadomionych robotników spoczywa bowiem dobrobyt i powodzenie mas pracujących polskich.

PRACA POLSKA

Walne zebranie Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach

W sobotę, dnia 17 grudnia b. r. odbyło się w Tarn. Górach walne zebranie zarządu Spółki Brackiej, któremu przewodniczył pan dyrektor Ciszewski. Delegatem Ministerstwa Opieki Społecznej był pan radca Modliński z Warszawy. Reprezentantem Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska" był kol. Franiel prezes zarządu okręgowego.

Po ustaleniu legitymacji obecnych starszych brackich w liczbie 77, oraz przedstawicieli przemysłu przystąpiono do punktu pierwszego porządku obrad tj. do sprawozdania zarządu, który wygłosił p. dyrektor dr. Potyka.

Z sprawozdania tego podajemy niektóre ważniejsze momenty:

W stosunku do 1936 r. produkcja węgla w kopalniach śląskich w roku 1937 wzrosła o 3.946.000 ton. Wraz z wzrostem produkcji wzrosła liczba członków Spółki Brackiej z 57.315 na 64.982 w Kasie Chorych oraz z 51.499 na 58.485 w Kasie Pensyjnej. W pierwszych trzech kwartałach 1938 nastąpiło dalsze polepszenie z powodu wzrostu produkcji o 1.130.000 ton w stosunku do tych samych trzech kwartałów ub. roku tak, że liczba członków w Kasie Chorych wynosi obecnie 66.047, a w Kasie Pensyjnej 59.236 członków. Deficyt Spółki Brackiej w roku 1937 wynosił 2.947.000 złotych a w roku 1938 wynosić będzie 1.800.000 złotych. Łącznie więc deficyt Kasy Pensyjnej Spółki Brackiej na oba lata wynosi 4.747.000 złotych. Powyższy deficyt częściowo zmniejszyły dopłaty rządu w wysokości 1.800.000 złotych oraz przemysłu w wysokości 900.000, na skutek czego cały niedobór w ostatnich dwuch latach zmniejszył się do dwu milionów. Dochód w Kasie Chorych wynosił w 1937 r. 13.166.000 złotych, rozchód 11.964.578 złotych. W Kasie Pensyjnej dochód w tym samym roku wynosił 21.602.262 złotych, a rozchód 24.550.097 złotych. W roku 1938 dochód w Kasie Chorych wynosił za pierwsze trzy kwartały 10.551.333 złotych, rozchód 9.851.201 złotych, zaś w Kasie Pensyjnej dochód 16.508.338, rozchód 18.550.000 złotych. Zaległe składki nieściągalne wynoszą 444.321 złotych.

Spółka Bracka posiada majątek wartości 44.119.666 złotych.

Liczba pensjonistów wynosiła w 1937 r. 61.596, w tym 35.289 inwalidów, 20.045 wdów i 8.262 sierót. W roku 1938 liczba pensjonistów wzrosła i wynosi 64.327. Przeciętna pensja inwalidzka wynosi 45,87 złotych miesięcznie, zaś renta wdowia 20,54 złotych.

PRZEMYSŁ NIE BĘDZIE SUBWENIOWAŁ SPÓŁKI BRACKIEJ.

Nad sprawozdaniem wywiązała się dość obszerna dyskusja w której udział brali starsi bracy, Chmiel, Kozłowski, Rosołek, Białas i inni.

Na zapytanie jednego z starszych brackich czy przemysł i rząd w roku przyszłym będą również subwencjowali Spółkę Bracką, udzielił odpowiedzi pan generalny dyr. Ciszewski, oświadczając, że **Związek Pracodawców Przemysłu Górniczego powziął uchwałę nie uiszczania żadnych dopłat na rzecz Spółki Brackiej.**

Drugi punkt porządku obrad dotyczył zmiany statutu Spółki Brackiej. Obrady toczyły się w atmosferze naprężonej i często były dość burzliwe. Starsi braccy zażądali bowiem przy zmianie § 35 statutu wypłacania zasiłku chorobowego od pierwszego dnia choroby, o ile choroba trwa dłużej aniżeli 7 dni. Zasiłek kieszonkowy powinien wynosić 20 proc. dla wszystkich nieżonatych, zaś zasiłek dla dzieci należy płacić w wysokości 5 proc. dodatku domowego na każde dziecko począwszy od drugiego dziecka będącego na utrzymaniu członka. Nadto domagano się, by Spółka Bracka leczyła choroby zakaźne.

W głosowaniu nad wnioskami, starsi bracy poparli gremialnie swoje wnioski, jednak wobec sprzeciwu pracodawców, żądania ich upadły. Przy poparciu pracodawców przeszedł wniosek Spółki Brackiej, po myśli którego zasiłek kuracyjny wynosi jak dotąd 50 proc., lecz ubezpieczeni, którzy mają na utrzymaniu więcej niż dwoje dzieci otrzymują dodatek w wysokości 5 proc. na każde dziecko, począwszy od trzeciego, najwyżej jednak do 25 proc. zarobku podstawowego. To samo dotyczy zasiłku domowego, który wynosi 30 proc. i z dodatkami po 5 proc. na każde dziecko począwszy od trzeciego nie może przekraczać 50 proc. zarobku podstawowego. Zasiłek kieszonkowy w wysokości 20 proc. zarobku podstawowego otrzymywać będą nieżonaci utrzymujący własne gospodarstwo domowe. Nadto uwzględniono wniosek starszych brackich dotyczący leczenia przez Spółkę Bracką chorób zakaźnych. Wniosek o podwyższenie wieku dla sierot z 15-tu na 16-cie lat nie został uwzględniony. Poza tym kilkanaście innych wniosków starszych brackich odrzucono.

Następnie przystąpiono do obrad nad najważniejszym punktem zmiany statutu t. j. **nad wyrównaniem pensji inwalidzkiej wdowiej i sierocej.**

Dyskusja nad tym punktem była bardzo burzliwa, lecz przy głosowaniu ten najważniejszy, bo dotyczący przeszło 60.000 rentobiorców postulat upadł. W uzasadnieniu nie przyjęcia żądania starszych brackich o podwyżkę rent inwalidzkich, przewodniczący zebrania p. gen. dyr. Ciszewski oświadczył, że z powodu braku funduszów i przewidywanych niedoborów w przyszłych latach budżetowych, Spółka Bracka nie jest w stanie wyrównać renty inwalidom.

Na skutek takiej uchwały rentobiorcy nadal będą pozbawieni 25 proc. swoich rent.

Ministerstwo Opieki Społecznej mimo kilkakrotnych zapowiedzi nie wniosło dotąd do sejmu projektu ustawy, która regulowałaby dopłaty rządu i przemysłu na rzecz Spółki Brackiej. Zwłoka motywowana jest obecnie koniecznością zbadania ubezpieczenia Zaolziańskiego i ustabilizowania go po pewnym czasie na równi z śląskim. Jak z oświadczeń p. radcy Modlińskiego złożonych w Tarn. Górach wynika, już następna sesja sejmowa zajmie się ustawą, która nałożyłaby na przemysł i rząd w równych częściach obowiązek pokrywania deficytów Spółki Brackiej. To też opinia inwalidów i górników śląskich z żywym zainteresowaniem śledzić będzie obrady sejmu na następnej sesji sejmowej i wyczekiwać z niecierpliwością uchwał sejmowych dotyczących subwencji dla Spółki Brackiej celem zrównania rent szerokim rzeszom rentobiorców.

Wszystkim Członkom i Sympatykom Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska" Zarząd Okręgu Śląskiego z okazji Świąt Bożego Narodzenia składa życzenia wszystkiej pomyślności

Zarząd Okręgu Śląskiego Zjednoczenia Zawod. „Praca Polska" w Katowicach.

Uroczystość Gwiazdowa „Pracy Polskiej" w Katowicach

Staraniem zarządu okręgowego Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska" w Katowicach odbędzie się w dniu 8 stycznia 1939 r. o godz. 17-tej w Katowicach w sali hotelu „Hospitz" uroczystość gwiazdkowa dla członków i sympatyków „Pracy Polskiej".

Program uroczystości obejmuje wspólny podwieczorek, przemówienia okolicznościowe przywódców obozu narodowego, deklamacje oraz kilka miłych rozrywek. Po uroczystości gwiazdkowej odbędzie się zabawa taneczna. Wstęp na uroczystość gwiazdkową wolny dla członków Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska".

Zarząd okręgu śląskiego Zjedn. Zawod. „Praca Polska" w Katowicach.

Walka z żydostwem
Jest dźwignią firm chrześcijańskich

Mody damskie

P. CZARNECKI
Katowice, ul. Pocztowa 2.

KAPELUSZE ANGIELS KIE MARKI „SCOTT".



Na święta tylko likiery i soki z znanej Polskiej Fabryki

KRZYSZTOFORSKI i Ska

Dziedzice Sl.

CHRZEŚCIJAŃSKI SKŁAD SUKNA
FABRYK BIELSKICH

JAN GARDAS

SOSNOWIEC, UL. WARSZAWSKA 20
obok kina „Rialto" — Telefon nr. 62-049.

Poleca na okres świąteczny w wielkim wyborze wszystkie wchodzące w zakres branży włókienniczej artykuły w najprzedniejszych gatunkach.
Obsługa fachowa. Ceny przystępne.

Na sezon jesienno- zimowy polecam mój pierwszorzędny zakład krawiecki damski, męski

ANTONI MATERNA mistrz krawiecki
Katowice, Kopernika 2. m. 1.

Wykonuje z materiałów własnych i powierzonych fachowo po cenach przyst.

Starannie i gustownie dobrane nowości w tkaninach wełnianych na płaszcze - suknie i kostiumy - oraz jedwabie poleca

Stanisław Kurlus

Specjalny Skład Bławatów

Katowice 3-go Maja róg Pocztowej

OBUWIE

STABIL

Katowice, Pierackiego 6.
J. Palusiński i A. Naczyński

Chorzów, Wolności 16.
Karol Ściga

Poleca! Największy wybór obuwia wszelkiego rodzaju o gwarantowanych gatunkach po najniższych cenach

---

PULOWERY, PARASOLE

jak też wszelkie artykuły damskie, męskie i dziecięce. Ceny na okres świąteczny specjalnie zniżone.
Ogromny wybór praktycznych podarków. Wyjątkowa okazja nabycia towaru, przed kupnem proszę porównać jakość i ceny.

Aloizja Riehs

CHORZÓW I. UL. WOLNOŚCI 48. TELEFON 400-66.

Wydaje bezpłatnie okulary wszystkim członkom Ubezpieczalni Społecznych tak Samorządowych oraz pracownikom P. K. P.

„Okularium"

wł. Antoni Jan Thüring

SOSNOWIEC, ULICA 3-GO MAJA — TELEFON 612-48

Wykwitna konfekcja męska — mundurki szkolne

A. Kościelniak

KATOWICE, ULICA 3-GO MAJA 5.

Bielizna damska i męska — kapelusze — krawaty.
Dziennie nowości! Wielki wybór! Ceny niskie!

MEBLE

z własnego warsztatu, jak : kuchnie sypialki i pojedyńcze szafy nabędziesz jaknajtaniej w znanej firmie

BRACIA FUCHS
PIEKARY ŚL., ULICA 3-GO MAJA 4/6.

Solidne wykonanie Dostawa bezpłatna.

Naczynia aluminiowe emaliowane formy blaszane i cynowane, wyżymaczki cynkowane, kotły i balie do prania — Termosy wyroby nożownicze - Nakrycia platerowane i całkowite z stali nierdzewnej - Galanterię platerowaną poleca

„METALURGIA"

wł. Stefan Klimaszewski Sosnowiec, ul. Warszawska 8. — telefon 61-790

Prawdziwą okazją jest nabycie obuwia w sezonie jesienno - zimowym w znanej polskiej firmie

Świętochowski K.

MAGAZYN OBUWIA

KATOWICE ul. Jana nr. 12

NAJKORZYSTNIEJSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU

dla nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia wszelkich towarów tekstylnych, galanteryjnych, bieliźnianych oraz krótkich jest firma

DOM TOWAROWY

Palusiński, Katowice



Składy:
ul. Kościuszki 5, 3 minuty od dworca. Tel. 351-53
ul. Dyrekcyjna róg M. Piłsudskiego. Tel. 317-92

W CZASIE SPRZEDAŻY GWIAZDKOWEJ CENY NASZE SĄ ZNACZNIE ZNIŻONE!!!

Duży wybór! Obsługa rzetelna!

T. Wojciechowski i Ska

właść. Józef Edelman

poleca:
Materiały wełniane męskie i damskie, oraz jedwabie i płótna.

Katowice, ulica św. Jana nr. 10
Telefon nr. 354-32

CHRZEŚCIJAŃSKI SKŁAD MATERIAŁÓW WŁÓKIENNICZYCH i dodatków krawieckich

Roman Jarmundowicz

SOSNOWIEC, ul. Mariacka 8. Tel. 623-06.
Poleca: na sezon jesienno-zimowy materiały na ubrania, kostiumy, płaszcze damskie i męskie.
Duży wybór. Fachowa porada. Ceny niskie.



Polecamy nasz starannie i fachowo skompletowany SKŁAD WIN — wina gronowe wszelkiego rodzaju szlachetnego pochodzenia, starannie pielęgnowane

DOM DELIKATESÓW

B. Ginter i T. Gierliński dawn. O. Razner
Katowice, Plac M. Piłsudskiego nr 11.

Nasza specjalność od 36 lat

kosze podarunkowe

Przyjmujemy zamówienia na drób.

PRENUMERATA POCZTOWA:

miesięcznie gr 40, kwartalnie zł 1,20, półrocznie zł 2,40, rocznie zł 4,80. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów, lub odszkodowania.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

Katowice, ul. Konopnickiej nr 5, telefon 335-67.
Nr kartoteki pocztowej Katowice 69. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Redakcja udziela odpowiedzi na łamach pisma. Redaktor przyjmuje codzień z wyjątkiem niedziel i świąt od 11—13.

OGŁOSZENIA:

1-sza strona 4 łamowa 1,— złoty, 2-ga strona 0,80 zł, 3-cia i czwarta strona 0,50 zł, 5-ta i 6-ta strona 0,40 zł od 1 łamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% drożej. Ogłoszenia do numeru przyjmuje się do wtorku godz. 10.

Wydawca i redaktor odpow. Feliks Zarębski, Katowice. — Druk: „Drukarnia Narodowa" Chorzów, ul. Krzywa 14. Tel. 406-62.